

Sygn. akt III Ca 318/17

POSTANOWIENIE

Dnia 14 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry SSO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca) SSO Ewa Czernecka-Kozak
Protokolant:	staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2017 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku S. B.

przy uczestnictwie Z. Ł., L. B., J. G., S. Ł., A. B., K. B. (1), T. B., K. B. (2)

o zasiedzenie nieruchomości

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 23 lutego 2017 r., sygn. akt I Ns 899/16

postanawia:

1. ***oddalić apelację,***

2. ***orzec, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

(...)

Sygn. akt III Ca 318/17

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 23 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu oddalił wniosek S. B., który domagał się stwierdzenia zasiedzenia prawa własności działki ewid. nr (...) o powierzchni 0,0992 ha położonej w N. z dniem 1 stycznia 2013 r., zaś orzekając o kosztach postępowania stwierdził, iż każdy uczestnik ponosi koszty związane z jego udziałem w sprawie.

Sąd ustalił, że przedmiotem postępowania jest nieruchomość stanowiąca dz. ewid. nr (...) o powierzchni 0,0992 ha, położona w N., która odpowiada dawnej p.gr.l.kat. (...) i (...), obj. Kw nr (...). Prawo własności tych parcel jest wpisane na rzecz A. Ł. i A. B. – po 1/2 części dla każdego z nich. Wskazana nieruchomość położona jest w terenie zwanym potocznie (...), w obrębie nowej targowicy i przylega do drogi. Po przeciwnej stronie drogi w/w znajduje się działka ewid. nr (...) stanowiąca obecnie własność wnioskodawcy S. B. na podstawie umowy darowizny z 11 września 2000 r., rep. (...).

Dalej Sąd ustalił, iż początkiem lat osiemdziesiątych wnioskodawca zażądał od swych rodziców przekazania mu działki (...) w zamian za to, że w latach siedemdziesiątych pracował przy wykończeniu budowanego przez nich domu. W wyniku tego uzyskał od swego ojca obietnicę przekazania tejże nieruchomości, jednak do darowizny i przeniesienia posiadania doszło dopiero w roku 2000. W dniu 11 września 2000r. umową darowizny sporządzoną przed notariuszem S. S. w N. (Rep. (...)) rodzice wnioskodawcy A. B. i M. B. przekazali S. B. gospodarstwo rolne, w tym m.in. działkę ewid. nr (...). Działka ta leży wprawdzie po drugiej stronie drogi niż przedmiot objęty niniejszym wnioskiem, niemniej jednak wnioskodawca był przekonany, że stanowią one jedną całość i wraz z przedmiotową darowizną uzyskał również własność działki (...).

Według poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń o tym, że przedmiotowa działka nie stała się jego własnością, wnioskodawca dowiedział się w czerwcu 2016r. od właściciela usytuowanej w pobliżu nowej targowicy – J. C. (1), który chciał ją od niego kupić. Wnioskodawca rozmawiał wówczas z ojcem oraz bratem – uczestnikiem T. B., aby uregulować jej stan prawny. Skutkiem rozmowy było złożenie przez A. B. wniosku o uregulowanie własności nieruchomości przez posiadacza samoistnego w trybie ustawy z dnia 4 listopada 1971r. Ostatecznie wniosek ten został przez niego cofnięty, a postępowanie umorzone postanowieniem tut. Sądu z dnia 29 grudnia 2016r. (sygn. akt I Ns 760/16).

Tak ustalony stan faktyczny zdaniem Sądu Rejonowego prowadzić musiał do wniosku, iż S. B. samoistnym posiadaczem działki objętej wnioskiem jest najwcześniej od września 2000 r. tj. od momentu, w którym rodzice darowali mu sąsiednią działkę nr (...).

W ocenie Sądu I instancji wnioskodawca nie przedstawił przekonujących dowodów wykazujących przeniesienie samoistnego posiadania przedmiotu sporu przed datą darowizny. Zdaniem Sądu Rejonowego nawet jeżeli używał tej działki przed datą darowizny, to nie sposób uznać, aby było to władanie właścicielskie, zademonstrowane wobec swego ojca A. B., formalnego współwłaściciela działki. Brak jest bowiem innego niż darowizna z września 2000 r. zdarzenia jednoznacznie wskazującego na to, że A. B. zrealizował swoją obietnicę z początku lat osiemdziesiątych i przekazał wnioskodawcy posiadanie przedmiotu sporu.

Według Sądu I instancji chociaż zasługują na wiarę twierdzenia wnioskodawcy, że rodzice obiecali mu sporną nieruchomość w latach osiemdziesiątych, to brak przekonujących dowodów na to, aby jej posiadanie przekazali mu wcześniej niż w związku z dokonaną darowizną z 2000 r. Jest tak w ocenie Sądu tym bardziej, że do końca lat osiemdziesiątych przedmiot wniosku był użytkowany przez A. B., a następnie był nieużytkiem, na którym I. L. nie pytając nikogo o zgodę wypasał owce.

W konsekwencji Sąd uznał, że nie doszło do nabycia przez wnioskodawcę własności przedmiotu sporu w drodze zasiedzenia, gdyż nie upłynął jeszcze trzydziestoletni okres posiadania samoistnego w złej wierze, ani okres dwudziestu lat posiadania w dobrej wierze.

Sąd I instancji wskazał również, że wnioskodawca do okresu swojego posiadania nie może przy tym doliczyć okresu posiadania ojca, gdyż ten był właścicielem działki. Sąd wskazał również, że skoro A. B. był posiadaczem całej działki od lat sześćdziesiątych, co wynika z treści uzasadnienia jego wniosku w sprawie I Ns 760/16, to nabył własność udziału przysługującego drugiemu współwłaścicielowi - A. Ł., jeśli nie w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, to w trybie zasiedzenia przed rokiem 2000. Skutkiem tego termin zasiedzenia musiałby biec wyłącznie przeciwko A. B..

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wniósł wnioskodawca. Zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez ostateczne przyjęcie braku spełnienia przez niego przesłanek do nabycia prawa własności w trybie zasiedzenia. Przyjęcie takie zdaniem apelującego nastąpiło z uwagi na błędne ustalenia Sądu Rejonowego co do tego, kiedy rodzice wnioskodawcy dali mu działki (...) oraz, od kiedy można datować jego samoistne ich posiadanie. W tym zakresie apelujący odwoływał się do swoich zeznań, w których twierdził, że rodzice powiedzieli mu, żeby zabrał sobie przedmiot wniosku w roku 1983 lub 1984. Wówczas to od razu nastąpiło spełnienie obietnicy przekazania nieruchomości. Również zdaniem skarżącego błędnie Sąd przyjął, że z uwagi na brak gospodarstwa nie mógł on w tym czasie posiadać przedmiotu wniosku, gdy tymczasem z jego stanowczych zeznań wynika, że to on pozwolił I. L. na wypas owiec na w/w działce. Odnośnie tego faktu odwoływał się również do zeznań P. L. i J. L. – synów I.. Dalej zarzucał, iż błędnie Sąd przyjął, że rozmawiał z ojcem na temat uregulowania własności działki, podczas gdy sytuacja taka nie miała nigdy miejsca.

Apelujący zarzucił również naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c. poprzez bezpodstawną odmowę wiarygodności zeznaniom świadków: J. C. (1), F. S., P. L. , J. L. oraz częściowo M. G., a oparcie się na twierdzeniach uczestników T. i K. B. (1), chociaż są one nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne, jak również nie zaprzeczają twierdzeniom wniosku.

Ponadto podniesiono zarzut przedstawienia poszczególnych elementów stanu faktycznego, bez bezpośredniego odniesienia się do dowodów, jak również szeregu zaniedbań i poważnych rozbieżności, których zdaniem apelującego nie można wytłumaczyć omyłkami pisarskimi. Zarzucał również przyjęcie przez Sąd I instancji, iż A. B. nie poparł twierdzeń żądania wniosku, podczas gdy nie zajął on żadnego stanowiska w tej sprawie.

Na koniec zarzutów dotyczących kwestii procesowych apelujący wskazał, że poczynione ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie szeregu domniemań, bez oparcia w przeprowadzonych dowodach.

W apelacji podniesiono również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to przepisu art. 172 k.c. poprzez oddalenie wniosku o zasiedzenie pomimo wykazania wszystkich koniecznych do tego przesłanek.

W wyniku zaskarżenia apelujący domagał się zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania apelacyjnego, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy uczestnik K. B. (1) wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Uzasadniając takie stanowisko wskazano na regułę interpretacyjną wynikającą z wyroku TK z dnia 28.10.2003 r. w sprawie P 3/03, w której wskazano, że konstytucyjna ochrona prawa własności, od której odstępstwem jest instytucja zasiedzenia, wymaga tłumaczenia wszelkich pojawiających się wątpliwości, na korzyść ochrony istniejącego prawa.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie jest uzasadniona.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzą uchybienia w niej podniesione, jak również nie zachodzą naruszenia prawa brane przez Sąd II instancji pod uwagę z urzędu.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do podniesionych zarzutów dotyczących naruszeń przepisów prawa procesowego, to jest błędnych ustaleń faktycznych oraz dowolnej oceny materiału dowodowego wskazać należy, że Sąd I instancji dokonał swoich ustaleń na podstawie przeprowadzonych dowodów. Apelujący wskazuje, na okoliczność, iż konkretne ustalenia odbiegają od tego co sam zeznawał. Jednakże w tym przedmiocie zauważyć trzeba, iż wywiedzione przez sąd wnioski, prowadzące do ustaleń odmiennych niż podnosi apelacja wynikają z oceny materiału dowodowego, przedstawionego przez uczestniczących w postępowaniu. Ocenie dowodów dokonanej w tym zakresie przez Sąd Rejonowy nie można zarzucić dowolności, wybiórczości czy niespójności. Zgromadzony w sprawie materiał

dowodowy, nie daje podstaw do przyjęcia trafności zarzutów dotyczących błędnych ustaleń faktycznych w wyniku niewłaściwej oceny materiału dowodowego. Sąd Rejonowy przeprowadził zawnioskowane dowody i na tej podstawie poczynił ustalenia mające w nich oparcie oraz wysnuł wnioski. Dokonując ustaleń Sąd I instancji wskazał, na jakich dowodach się oparł oraz wyjaśnił, którym z nich dał wiarę, a ocenę tą uzasadnił. W tym zakresie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma podstaw do zarzucenia przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów. Oceniając dowody przeprowadzono bowiem logiczną argumentację, zaś apelujący nie wykazał luk lub nieściśłości w tym rozumowaniu.

Jak niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniach swych orzeczeń - ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu powinna być jednocześnie możliwa do skontrolowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów oraz ich rozważenie dokonane przez Sąd I instancji spełnia wskazane wyżej wymogi, dlatego też nie można przypisać temu działaniu cech dowolności. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można bowiem poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, co uczyniono w apelacji. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie dokonanej oceny. Apelacja powinna wskazać więc, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów, co doprowadziło do stwierdzenia braku ich wiarygodności i mocy dowodowej. Stanowisko apelującego wynika natomiast z odmiennej oceny przeprowadzonych dowodów, zmierzającej do potwierdzenia stanowiska wynikającego z wniosku o zasiedzenie, jednakże przez to jest wyłącznie polemiką z oceną dokonaną przez Sąd I instancji, któremu przysługuje uprawnienie do dokonania takiej oceny.

Apelujący podnosząc naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wskazuje, iż rodzice dali mu działki (...) w roku 1983 lub 1984 nakazując, ażeby zabrał sobie przedmiot wniosku. Jednakże już samo takie określenie daty przekazania nieruchomości, które nie jest zgodne z treścią zadania wniosku, musi budzić wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń wnioskodawcy. Według sformułowanego żądania wnioskodawca domagał się stwierdzenia zasiedzenia na dzień 1 stycznia 2013, co w konsekwencji oznacza, iż przeniesienie posiadania miało nastąpić najpóźniej w roku 1982. Poza określeniem roku wnioskodawca nie potrafił bliżej sprecyzować czasu darowizny. Odnosząc go wyłącznie do swoich działań, które określił mianem „zadymy”.

Dalej wnioskodawca pomija okoliczności związane z faktem rozpoczęcia praktyki u kuśnierza, a potem wykonywania tego zawodu, a także kilkuletnim zamieszkiwaniem poza N. w znacznej odległości od tego miasta, co według ustaleń Sądu Rejonowego miało miejsce w latach 1988 – 1994. Okoliczności te również powodują wątpliwości co do wiarygodności jego twierdzeń ponieważ wskazują na brak zainteresowania władaniem przedmiotem wniosku.

Ponadto sam wnioskodawca w zeznaniach podał, że rodzice dali mu przedmiot wniosku razem z działką po drugiej stronie drogi. Mówiąc to stwierdził, że miało to miejsce po tym, jak zrobił „zadymę”, kiedy matka słownie obiecała mu w roku 1983 lub 1984, że działkę tą przekażą mu jako rekompensatę za pracę przy wykończeniu domu budowanego przez rodziców. Tymczasem w innym miejscu zeznań co do działki za drogą podawał, że otrzymał ją dopiero w roku 2000. Jednocześnie twierdził zaś, że nie miał świadomości, iż działki te stanowią odrębne nieruchomości. Takie stwierdzenie wskazuje, że skoro wnioskodawca nie miał świadomości odrębności tych gruntów, to realizacja obietnicy darowizny nastąpiła co do całości dopiero w roku 2000, jak przyjął to Sąd Rejonowy. Jak więc widać wnioskodawca zeznawał w tym przedmiocie w sposób niejednorodny, a czasem nawet sprzeczny.

Wszystko to sprawia, iż przy uwzględnieniu wszystkich aspektów, jego twierdzenia o dacie i przyczynie przekazania mu posiadania nieruchomości spornej nie są wiarygodne. Zauważenia wymaga bowiem i ta okoliczność, że prace przy wykończeniu domu rodziców według twierdzeń jego braci były wykonywane przez wszystkich, co z uwagi na czas tych działań i panujące stosunki społeczne było rzeczą naturalną. Z doświadczenia życiowego z tamtego okresu czasu

wynika, iż budowy były prowadzone systemem gospodarczym przy wykorzystaniu pracy członków najbliższej rodziny i nie rodziło to skutków w postaci konieczności natychmiastowego wynagrodzenia bliskich, natomiast brane było pod uwagę przy podziale majątku dokonywanego przez rodziców. Możliwości związane z podziałem gospodarstw rolnych umożliwiające wyposażenie dzieci, pojawiły się natomiast dopiero w latach 90-tych po zmianie ustroju państwa. Stąd też czynności prawne w tym zakresie podejmowane były przez rodziców wnioskodawcy dopiero na przełomie lat 1990 – 2000.

Tak więc wbrew twierdzeniom apelacji, z zeznań samego wnioskodawcy wywieść można wnioski potwierdzające ustalenia Sądu I instancji, co do tego od kiedy można datować samoistne ich posiadanie przez skarżącego.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego bezpodstawnej odmowy wiarygodności zeznaniom świadków: J. C. (1), F. S., P. L., J. L. oraz częściowo M. G., stwierdzić należy, iż zarzut ten nie jest trafny, przede wszystkim dlatego, że Sąd Rejonowy w pewnym zakresie oparł się przy dokonywaniu ustaleń stanu faktycznego na zeznaniach tak J. C. (1), jak i F. S.. Co do pierwszego z wymienionych świadków Sąd wsparł się na jego zeznaniach w zakresie ustalenia, w jakich okolicznościach wnioskodawca dowiedział się o braku uregulowania własności na swoją rzecz odnośnie przedmiotu wniosku. Natomiast zeznania świadka F. S. Sąd wykorzystał do ustalenia kiedy na nieruchomości będącej przedmiotem wniosku wypasał owce I. L.. Za niewiarygodne zeznania tych świadków zostały ocenione natomiast w zakresie dotyczącym daty objęcia w posiadanie nieruchomości przez wnioskodawcę. W tym zaś przedmiocie świadek J. C. twierdził, że nieruchomość objęta wnioskiem stanowiła pastwisko, na którym za zgodą wnioskodawcy wypasał owce I. L.. Twierdził tak jednak tylko w oparciu o swoje przypuszczenia. Nie wskazywał na żadne inne źródło informacji w tym zakresie. Ponadto pomimo braku wiedzy od kogo i kiedy wnioskodawca dostał działkę twierdził jednak, że od lat 80-tych on nią się zajmował i widywał go koszącego tam trawę. Zeznania te stoją w sprzeczności zarówno faktem zamieszkiwania przez wnioskodawcę w G. już od końca lat 80-tych, jak i z tą okolicznością, że sam wnioskodawca twierdził, iż po uzyskaniu działki od razu wydzierżawił ją I. L., a zatem nie wykonywał w tym czasie żadnych czynności faktycznych na przedmiocie wniosku.

Natomiast świadek F. S. podał, iż wnioskodawca ma przedmiot wniosku od 20 lat, a jednocześnie twierdził, że I. L. dzierżawił ją przez 20 lat od tegoż wnioskodawcy, co miało mieć miejsce po 1990 roku. Dodatkowo wskazał również, że nie wie kiedy przedmiot wniosku został przejęty przez wnioskodawcę i kto używał go w latach 80-tych. Wskazał jednak, iż zanim I. L. zaczął dzierżawić działkę, to należała ona do ojca wnioskodawcy i on ją użytkował. Tak więc zeznania wskazanego świadka wbrew twierdzeniom apelacji nie potwierdzają stanowiska wnioskodawcy. Odnosząc się natomiast do zeznań świadka M. G., Sąd Rejonowy stwierdził, że chociaż wskazywał on, iż wie od matki wnioskodawcy o tym, że rodzice zapisali przedmiotową nieruchomość wnioskodawcy w latach 80-tych (po stanie wojennym), to nie potrafił on w sposób jednoznaczny potwierdzić, że wnioskodawca używał jej już od tego właśnie okresu. Dodatkowo wskazać należy, że twierdzenia świadka dotyczące „zapisania” działki wnioskodawcy raczej odnosić należy do czynności prawnej, a nie do nieformalnej darowizny. Ponadto świadek ten twierdził, że S. B. wypasał na nieruchomości swoje owce, chociaż sam wnioskodawca, w zeznaniach nie twierdził, aby sam kiedykolwiek w latach 80-tych swoje owce tam wypasał. W dodatku według twierdzeń wskazanego świadka owce S. B. miał w latach 70-tych, a pozbył się ich po powrocie z wojska. Sam wnioskodawca podał, że z wojska wrócił w 1973 lub 1974 r. Podawane przez świadka informacje są nie tylko niespójne wewnętrznie, ale również nie przystają do twierdzeń samego wnioskodawcy.

Odnosząc się do zeznań synów I. L. stwierdzić należy, że świadek P. L. w okresie początku lat osiemdziesiątych w okresie którym miałyby mieć miejsce nieformalna darowizna był kilkuletnim dzieckiem stąd już z tej przyczyny jego zeznania muszą budzić wątpliwości. Wskazuje on jednak, z jednej strony, iż jego ojciec dzierżawił wskazaną nieruchomość od wnioskodawcy, a następnie stwierdza, że kiedy ojciec wypasał owce nikt nie rościł sobie pretensji do tej nieruchomości. Ta ostatnia wypowiedź wskazuje na to, że działania I. L. związane z wypasem, nie były z nikim uzgadniane. Początek dzierżawy określa on na rok 1982 (wprowadzenie stanu wojennego).

Starszy z braci L. J. podawał natomiast, że nie wie od kiedy ojciec dzierżawił działkę od wnioskodawcy. Dalej jednak podawał, iż początek tejże dzierżawy miał miejsce, kiedy miał on 13-14 lat. Takie odniesieni czasowe wskazuje natomiast, że nastąpiło to około 1980-1981 r.

Tak więc dzierżawa gruntów rozpoczęłaby się według obu tych świadków przed datą wskazywaną przez wnioskodawcę jako datę przekazania mu nieruchomości przez rodziców.

Jednocześnie obaj świadkowie umieścili końcowy okres korzystania przez ich ojca z działki stanowiącej przedmiot sprawy na lata 2006 do 2011. Tak więc na czas kiedy wnioskodawca już uzyskał posiadanie w/w działki. Sytuacja ta mogła determinować postrzeganie tych świadków co do osoby władającej gruntem. Zdaje się to potwierdzać zeznanie złożone przez trzeciego z synów I. A.. Przede wszystkim jako najstarszy z braci mógł on najwięcej zapamiętać z okresu począwszy od lat 80 - tych. Według jego twierdzeń w latach 70-tych i 80-tych na przedmiocie wniosku podejmował działania A. B.. Jego też wskazany świadek postrzegał jako właściciela gruntu. Ponadto wypas owiec prowadzony przez ojca – I. L., w latach nie był z nikim uzgadniany. Zeznania w/w świadka zostały przez Sąd Rejonowy uznane za najbardziej miarodajne co do władania przedmiotem wniosku.

Tak więc mając na uwadze wszystkie przytoczone okoliczności, brak jest podstaw do kwestionowania oceny wskazanych dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy.

Niezasadny jest również zarzut oparcia się przez Sąd Rejonowy wyłącznie na zeznaniach uczestników T. i K. B. (1), albowiem Sąd Rejonowy w pewnym zakresie krytycznie ocenił również i ich twierdzenia, wskazując na wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy.

Co do zarzutu dotyczącego braku przywołania dowodów w odniesieniu do poczynionych ustaleń oraz dokonania ich na podstawie domniemań i wbrew posiadanym dowodom wskazać należy, że wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy w treści uzasadnienia wskazał, z jakich dowodów wywodzi poczynione ustalenia.

Odnosząc się natomiast do innych uchybień wskazać trzeba, że wprawdzie apelujący w części pierwszej, apelacji formułując zarzut dotyczący szeregu zaniedbań i poważnych rozbieżności, których nie można wytłumaczyć omyłkami pisarskimi, podnosi, iż zostaną one w sposób szczegółowy wskazane w uzasadnieniu apelacji, jednak w tym drugim miejscu odwołuje się do takich uchybień wyspecyfikowanych w części pierwszej. Tak więc w żadnym miejscu apelacji nie wskazano specyfikacji takich zaniedbań i poważnych rozbieżności.

Z uwagi na brak zasadności zarzutów procesowych podnoszonych w apelacji, nie ma również zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do uznania zasadności naruszenia przepisów prawa materialnego. Za trafne uznać należy wywody Sądu I instancji, iż wnioskodawca do okresu swojego posiadania nie może doliczyć okresu posiadania ojca, gdyż ten był właścicielem działki, a skoro A. B. był posiadaczem całej działki od lat sześćdziesiątych, co wynika zarówno z treści uzasadnienia jego wniosku w sprawie I Ns 760/16, a co potwierdzają również dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie, to nabył on własność udziału przysługującego drugiemu współwłaścicielowi - A. Ł., jeśli nie w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, to w trybie zasiedzenia przed rokiem 2000. Przede wszystkim nawet ze stanowiska wnioskodawcy wynika w sposób niekwestionowany, że do roku 1983- 1984 uznawał on swoich rodziców za właścicieli całej nieruchomości. Wnioskodawca nie kwestionował nigdy okoliczności związanych ze sposobem nabycia przedmiotu postępowania przez swych rodziców w latach 60-tych na podstawie nieformalnej umowy sprzedaży. Fakt władania gruntem w następnych latach potwierdzają dowody z zeznań świadków A. L., F. S., E. K..

Skutkiem tego termin zasiedzenia musiałby biec wyłącznie przeciwko ojcu wnioskodawcy, co jest powodem wykluczenia możliwości doliczenia sobie przez wnioskodawcę jego czasu posiadania.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., natomiast orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego oparto na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

(...)